

KRZYŻ -- BOŻA DROGA

To właśnie na krzyżu Golgoty Bóg w Chrystusie rozprawił się całkowicie i ostatecznie ze starą naturą, z której wypływa cały nasz grzech. "Wiemy, że nasze stare (nie odrodzone) życie zostało wraz z Nim przybite do krzyża po to, aby (nasze) ciało (które jest narzędziem) grzechu zostało pozbawione mocy i aktywności w kierunku czynienia zła, abyśmy już dłużej nie byli niewolnikami grzechu" (Rz.6,6; wg Amplified Version).

Nie ma innej drogi zaparcia się samego siebie, swej starej natury; nie ma z tej prostej przyczyny, że Bóg dokonał już dzieła! Oto Jego droga: mamy utożsamiać się z Chrystusem Jezusem w Jego śmierci i zmartwychwstaniu! To już się dokonało! Nam pozostaje tylko uwierzyć w to.

"Ciało poddaje się tylko krzyżowi, nie poddaje się żadnym postanowieniom podejmowanym w wyniku specjalnych spotkań czy konferencji, nie poddaje się żadnym własnym wysiłkom, żadnej próbie samoukrzyżowania - poddaje się jedynie współ - ukrzyżowaniu, ukrzyżowaniu współ z Chrystusem (Gal.2,20). Nie dzieje się to przez zadanie sobie śmierci, ale przez poddanie się i przyjęcie wiarą pozycji zjednoczenia z Chrystusem w Jego śmierci. Dopiero to błogosławione zjednoczenie odgranicza nas od "ciała" z wszystkimi jego powabami i otwiera drogę do poznania oraz pełnienia woli Boga" (G.Watt).

Na krzyżu Golgoty dokonała się śmierć Pana Jezusa - śmierć grzechu i śmierć dla grzechu. Przez to, że umarł On dla grzechu, umarł dla królestwa grzechu, zmartwychwstał zaś do królestwa "nowego życia" (Rzym.6,4): "Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z Nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili", wiecznego życia. Podobnie nasze utożsamienie się z Nim na Golgocie doprowadziło nas do śmierci, do grobu, oraz wprowadziło nas w nowe życie. Najpierw - Rzym.6,3 - "ochrzczeni (...) w śmierć Jego, potem - Rzym.6,4 - "pogrzebani (...) wraz z Nim, następnie - Rz.6,5 - "bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo Jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo Jego zmartwychwstania", a także -Kol.3,3 - "Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu" i dlatego - Rzym.6,11 - "...uważajcie siebie za umarłych dla grzechu, a za żyjących dla Boga w Chrystusie Jezusie, Panu naszym".

Chwała Panu! Wszystko to dokonało się na Golgocie. Cena naszych grzechów została zapłacona, nasza grzeszność potraktowana w sposób ostateczny - przez śmierć.

Dobrodziejstwa dzieła krzyża przyjmuje się po prostu, przez wiarę i przez złożenie całej nadziei w dokonany jego dziele. Najpierw, przez Słowo, odkrywamy co Bóg zrobił z naszym problemem. Następnie, dochodząc do całkowitego przekonania o tym fakcie, zrozumiałwszy go jasno, jesteśmy w stanie uznać jego prawdziwość. Pozostaje już tylko zrobić krok wiary - jeśli uwierzymy w Boży fakt, w dokonane dzieło Krzyża, poczniemy doświadczać jego dobrodziejstw w praktyce codziennego życia. Czyż nie okazało się ono prawdą co do naszego usprawiedliwienia?

Tak w podobny sposób dzieło to okaże się prawdą co do uwolnienia nas z niewoli starej natury.

"Skutek Krzyża / "Krzyż" oznacza tu raczej dzieło krzyża (przyp. tłum.)/ w odniesieniu do Boga w niebie - zmazanie naszych win i odnowienie naszego w Nim zjednoczenia - jest nierozzerwalnie związany ze skutkiem krzyża w odniesieniu do człowieka, ze zniesieniem panowania grzechu nad człowiekiem dokonującym się przez ukrzyżowanie "starego człowieka".

Z tej przyczyny Pismo Święte uczy nas, że krzyż nie tylko wzbudza skłonność i pragnienie ukrzyżowania, ale w rzeczy samej, umożliwia je oraz dokonuje jego dzieła. Problem ten wyjaśnia List do Galacjan. W jednym miejscu mówi się o krzyżu w związku z odkupieniem (Gal.3,13): "Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, gdyż napisano: Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie", w trzech innych miejscach mówi się o krzyżu w związku ze zwycięstwem nad mocą grzechu, mówi się o nim jako o mocy, która trzyma w śmierci "ja", „starego człowieka", "ciało" (uniemożliwia uczynki starej natury), oraz trzyma w śmierci świat. (Gal.2,20): "Z Chrystusem jestem ukrzyżowany, żyję więc nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecnie życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie".(Gal.5,24): "A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami". (Gal.6,14): "Co zaś do mnie, niech mnie Bóg uchowa, abym miał się chlubić z czego innego, jak tylko z Krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego dla mnie świat jest ukrzyżowany, a ja dla świata".

W tekstach tych nasze zjednoczenie (utożsamienie) z Chrystusem, z Ukrzyżowanym, nasze zawieranie się w Nim, będące rezultatem tego zjednoczenia, wyrażone są jako skutek mocy wyzwolonej w nas i nad nami przez krzyż" (Andrew Murray).

W miarę jak będziemy uczyć się opierania swego życia na dokonanym dziele Golgoty, Duch Święty wiernie i skutecznie będzie realizował to dzieło w stosunku do "starego człowieka", trzymając go dzięki niemu w stanie śmierci, nieaktywności wyrażającej się w "nie ja, lecz Chrystus". (Gal.2,20).